

PRZYJACIEL LUDU

opłacono ryczałtem.

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAGUJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Marjan Cieplak, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER 30	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr.	ROK 39
---------------------------	---	-----------------------------------	--	-------------------------

Niedziela, dnia 24-go lipca 1927 roku.

Rewolucja w Austrii.



Obrazek nasz przedstawia gmach parlamentu austriackiego we Wiedniu, około którego rozegrały się krwawe wypadki, o czym piszemy w dziale z „Polityki światowej”.

„LIBERUM VETO”.

Moralny upadek sejmu. — Cygaństwo o „samorozwiązaniu”. — Ustawy samorządowe. — Endecka ordynacja wyborcza. — Trzynastu bohaterów. — Nauka dla narodu.

Kto bacznie śledził ostatnią sesję sejmową i działania na tejże sesji większości chjenopiastowej, doznawać musiał uczucia głębokiego oburzenia, o ile już nie pogardy dla ludzi, którzy sejm, jedyny instrument ludowładztwa, doprowadzili do upadku moralnego, którzy zaszczytną godność poselską wdeptali w błoto zacie-trzewionego partyjnicztwa i rozpasanej nienawiści, która gotowa i Ojczyznę zgubić, byle tylko móc w jakikolwiek sposób nasycić niechęć do Wielkiego Polaka.

Cóżemy na tej sesji przeżyli?

1) Większość chjenopiastowa, wsparta przez nowego sojusznika, socjalistów, uchwaliła ustawę, mocą której przyznała sobie prawo sa-

morozwiązania. Niejeden naiwny mógłby pomyśleć, że to chęć pokuty wielkich względem narodu grzeszników, więc dobrze, gdy popełnią oni samobójstwo. Nic podobnego! Zebyście z świeczką jak dyszel po sejmie szukali noc i dzień takiego posła-kandydata do pozbawionego tysiącckowej diety zacisza domowego, nie znaleźlibyście go. Nie znaleźlibyście dlatego, że endeckopiastowa większość już z przebiegu wyborów samorządowych zobaczyła, że ma ostatecznie złamany stos pacierzowy i że na palcach będzie można policzyć tych „szczęśliwców” z dotychczasowego sejmu, którzy następny sejm wraz z jego kasą oglądać będą. Więc nie szło tu o samorozwiązanie, ale o wbi-

cie żakowskiej szpilki rządowi Marszałka przez zmniejszenie pełnomocnictw, udzielonych pod grozą bata po maju 1926.

2) Zniesienie dekretu prasowego, to drugie dzieło sejmu. Jeśliby nawet wychodziło się z założenia, że dekret prasowy, wydany przez rząd, ma wady, to przyznać otwarcie trzeba, że rzeczą sejmu było, albo niektóre usterki dekretu poprawić, albo uchwalić samemu prawo, któreby w nieuporządkowane stosunki tej bardzo ważnej dziedziny życia społecznego wprowadziło jakiś ład i rygor. Zostawianie jednak dotychczasowych stosunków, w których ludzie bez czci, wiary i miary bezkarnie mogli płać na największe majestaty odrodzonej Polski (dowodem liczne procesy w dzielnicach zachodnich, w których uwalniano od winy i kary endeckich opryszków, szkalujących cześć Prezydenta i Marszałka) — to rzeczywiście wymyślna złośliwość chjenopiastowych panów.

3) Ustawy samorządowe, to trzecia śmierdząca potrawa, uległa dla obywateli w garnku sejmowym. Potrawa, którą, gdyby miasta i wsie połyły, byłaby przyczyną rozlicznych cierpień, bodajże śmierci dla samorządów. Stwarzała ona głosowanie na numerki, proporcjonalność, okręgi wyborcze, słowem czyniła wszystko, by na wzór dzisiejszego sejmu uczynić i samorzady zdolne do walk, sporów i przekupstwa, a niezdolne do prowadzenia pożytecznej i celowej pracy. Społeczeństwo całe jednym głosem woła o zmianę ordynacji wyborczej do sejmu i samorządów. Marszałek Piłsudski jest tej zmiany zwolennikiem, więc i trzecia sposobność dokuczenia tak narodowi, jak i symbolowi tegoż, Marszałkowi.

4) Czwarte, to projekt endeckiego przewodcy i majstra wyborczego, doktora Głabińskiego na nową, endecką ordynację wyborczą do Sejmu. Szkoda papieru drukarskiego na rozwodzenie się nad tym pomysłem, który nigdy ciałem się nie stanie. Ale i ten projekt był obradzany tylko z tego punktu widzenia, jakby to ordynację wyborczą popsuć, by dokuczyć Piłsudskiemu i jego rządowi.

Skoro więc już ucho u dzbanu cierpliwości narodu się urwało, uczynił rząd koniec tej nieobliczalnej robocie. Gdy senator ósemkowy Thulie wśród stękania zaczął mowę w senacie, poprosił o głos minister spraw wewnętrznych i odczytał rozporządzenie Prezydenta, kończące sesję senatu; w niedługim czasie uczyniono to samo w sejmie.

Wśród posłów i senatorów prawicowej spółki zawrzało. Ze złości i ze strachu. Ze złości, że koniec położono temu prawicowemu szkodziu budowie silnej Polski, nową odmianę zbiorowego „liberum veto” — ze strachu, że Wielki Polak pokazał szkodnikom znowu na chwilę bat, który kilka miesięcy spoczywał beczynnie w Belwederze.

— To pogwałcenie praw sejmu, bezprawie — wołali posłowie chjenopiastowi — to dyktatura, zamach na prawa ludowe — krzyczeli nowi sprzymierzeńcy prawicy: socjaliści.

— Nie damy się! Mamy wszak prawo wbrew rządowi zwołać się na nową sesję! Trzeba nam tylko podpisów jednej trzeciej liczby posłów, a jest nas przeciw większości sejmu! Niech żyje liberum veto!

Więc P. P. Socjalistyczna wyłożyła natychmiast do podpisu w kancelarii sejmowej wniosek o wznowienie zamkniętej sesji. Zdawało się, że braknie papieru, by zmieścić podpisy wszystkich oburzonych na rząd posłów i senatorów.

Wniosek podpisało jednak tylko... trzynastu, dosłownie trzynastu posłów, reszta zwała do interesów i domów.

My chłopci z tych ostatnich wypadków sejmowych wyciągamy jedną tylko naukę. Musi być zmieniona ordynacja wyborcza. Muszą na miejsce chłenopiastowych warcholów wejść do sejmku ludzie, nie mianowani numerkami partyjnymi, ale wybrani do pracy poselskiej przez ogół i ogółowi znani. Muszą obroni posłowie czuć na sobie bezpośrednią rękę wyborców w małym okręgu wyborczym — rękę, która by im na

żadne wicherzenia nie zezwalała.

To rozumiemy już nareszcie wszyscy dokładnie. Pragniemy również, by Marszałek Piłsudski to nasze życzenie uwzględnił i w czyn wprowadził. Nie wątpimy, że znajdzie drogę i siłę do urzeczywistnienia tej nieodzownej konieczności państwowej. Inaczej zniszczy chłopów i Polskę chłenopiastowe „liberum veto”.

Tadeusz Stapiński.

Czego lud się domaga?

Żądamy sprawiedliwej klasyfikacji gruntów! — Dzisiejsza klasyfikacja obarcza wysokimi podatkami chłopów a sprzyja obszarnikom. — Konieczność 10 milionów na meljorację. — Konieczność regulacji rzek.

Dzielną i pracowitą chłopski poseł Jan Sobek, który z nadzwyczajną troskliwością i wiedzą fachowo-rolniczą zajmuje się zagadnieniem podniesienia rolnictwa, wygłosił w Sejmie mowę, zawierającą wskazówki dla Rządu, kędy droga do naprawy stosunków rolnych. Mowę tą ze względu na jej doniosłe znaczenie, podamy w całości w Przyjacielu Ludu.

I.

Wysoki Sejmie!

Do maja 1926 r. rolnictwo nasze traktowane było gorzej niż po macoszemu. Było ono eksploatowane w różnych formach i niszczone tak przez dewaluację, jak i przez waloryzację. W zamian zaś za to wszystko, o żadnej rekompensacie nie było mowy. Gdy dziś pod tym względem nastąpiła nieco zmiana na lepsze, skłania to nas do tego, że pragniemy tu wyrazić nasze zdanie o najważniejszych postulatach życia gospodarczego, przedkładając je Rządowi w przekonaniu, że nie zostaną one pominięte i zlekceważone, ale wzięte pod uwagę i zrealizowane.

Jedną z najpilniejszych spraw naszego rolnictwa jest klasyfikacja gruntów. To co się w tej dziedzinie u nas w Polsce widzi, jest krzywdą wolać wprost do Boga. Forma wymierzania podatków gruntowych na podstawie dotychczasowej klasyfikacji uraga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Inna jest klasa gruntów dworskich a grunta włościańskie, obok nich się znajdujące, zaliczone są do zupełnie innej klasy! Nawet grunta włościańskie w tej samej miejscowości się znajdujące wykazują w klasach takie różnice, że gospodarstwa 15 i dwumorgowe mają jednaki wymiar podatkowy. Stan ten, jako wielce niesprawiedliwy, corychleż powinien ulec zasadniczej zmianie.

Doniosłe znaczenie ma sprawa meljoracji rolnych. Polska jako kraj nizinny należy do tych krajów, w których odwodnienie wielkich obszarów naszych pól, łąk i pastwisk jest konieczno-

ścią i podczas gdy ościennne państwa cieszą się z przeprowadzonych u siebie meljoracji, które dają im świetne gospodarcze rezultaty, my możemy się wykazać zaledwie niewielkimi początkami. W Polsce mamy do zmeljorowania 180.000 km² a z tego przypada na grunta orne 25.000 kl. kwadratowych, na łąki 50.000 km², na bagna i nieużytki 25.000 km². Do tej pory zmeljorowaliśmy w Poznańskim 602.000 hektarów, na Pomorzu 140.000 ha., na Górnym Śląsku 30.000 ha., w Małopolsce 104.000 ha., na Kresach Wschodnich 60.000 ha., czyli ogółem 1.034.000 ha. Postęp robót meljoracyjnych u nas jest obecnie tego rodzaju, że idąc w tym tempie, jak dotychczas, dokonilibyśmy meljoracji za lat około 340. Obliczenia fachowców wykazały, że gdyby u nas przeznaczono na meljorację rocznie tylko 10.000.000 zł., wtedy można by osiągnąć wzrost plodów rolnych o 240.000 centnarów metrycznych rocznie. Rząd prelimitował na cele meljoracyjne na rok 1927/28 sumę 5.060.000 złotych. Naszym zdaniem jest to suma niewystarczająca i należałoby ją podwyższyć do 10.000.000 zł., jako dotację na fundusz kredytu meljoracyjnego i zapomogi dla spółek wodnych.

Wielkie straty rok rocznie ponosi rolnictwo nasze zwłaszcza w czasie powodzi. Stąd też wysuwa się jako pierwszorzędna konieczność regulacji rzek i ich obwałowanie. W roku 1925 poczyniła klęska powodzi szkody ocenione przez władze w czterech województwach małopolskich na 39 milionów zł. w samych plonach. Gdy do tego dodamy szkody wyrządzone w Kongresówce i na Pomorzu wraz ze szkodami w mostach, drogach, robotach regulacyjnych, okaże się, że straty stąd wynikłe idą w setki milionów złotych. Usuwanie tego stanu rzeczy jest sprawą palącą także ze względu na konieczność zatrudnienia wielkiej liczby bezrobotnych i z chwilą poprawy naszej sytuacji finansowej postulat ten winien być postawiony w programie na pierwszym planie. (C. d. n.).

można było przeprowadzić formalnego dowodu prawdy, a w tego rodzaju sprawach i wypadkach, taki dowód jest niemożliwym, to jednak wyniki rozprawy i tego niezupełnego postępowania dowodowego dostarczyły, by społecznie oskarżonych od wszelkiej uwolnić winy. Oni działali w dobrej wierze, w wykonaniu obowiązku politycznego i publicystycznego, a trudno by dostać mogli do ręki i przedłożyć sądowi kwit lub dokument notarialny na to, że p. Grabski pobrał dla siebie z plebiscytu Skarbu Państwa remuneration w kwocie 36 tysięcy czy 40 tysięcy złotych.

Pan prokurator wywodząc szeroko o wolności prasy i jej konstytucyjnych gwarancjach, nazwał tę wolność prasy największą zdobyczą nowoczesnej demokracji, zaznaczył jednak, że tej wolności prasy oskarżeni nadużyli. Ja nie mogę pogodzić się z tem zapatrywaniem wobec przedstawionego dotychczas przezemnie stanu rzeczy, godzę się natomiast najzupełniej i w całości z tem lojalnem przyznaniem, przez Pana Prokuratora podkreślonem, że gdyby ta sprawa sędzona była przez Sąd przysięgłych, obrona oskarżonych byłaby zupełnie wystarczająca i niewątpliwie byłby uwalniający werdykt. Tak jest, nie ma wątpliwości, że przed sądem przysięgłych klienci moi byłiby wolni, że werdykt przysięgłych byłby jednogłośnie potępieniem p. Grabskiego. Mam też niepłonną nadzieję, że będziemy jeszcze świadkami takiego werdyktu.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

Resztką upadłej a świetnej niegdyś monarchii Austriacko-węgierskiej, dziś republika Austriacka, przeszła wielką burzę społeczną, która wybuchła w piątek 15 bm. Oto ludność Wiednia, stolicy republiki, zaalarmowana została wyrokiem sądowym, uwalniającym dwu działaczy prawicowych, którzy postrzelali robotników na prowincji koło Wiednia. Proces ten żywo poruszał masy, tem więcej, że robotnicy tamtejsi są dobrze zorganizowani i świadomi swej siły. Prawicowy sąd (mamy takie nie tylko we Wiedniu) zlekceważył sobie jednak poruszenie robotników a dał upust swym sympatiom politycznym i wbrew słuszości, zbrodniarzom prawicowym uwolnił. Ten wyrok był ogniem dla nagromadzonych prochów. Rzesze robotnicze opuściły pracę i zaczęły demonstrować. Doszło do starć z policją, gdyż rządy Austrii spoczywają w rękach rzymskiego prałata, ks. Seipla, usposobionego nieżyczliwie dla robotników. Na jego zlecenie zaczęła policja do tłumów strzelać. Powstała formalna bitwa, która trwała dzień i noc i przyniosła straszne rezultaty. Około 150 ludzi zapłaciło tą bitwą swem życiem, około 700 odniosło ciężkie rany. Rozwścieczony na sąd tłum, podpalił budynek sądowy, który spłonął doszczętnie wraz z aktami sądowymi. W niedzielę 17 bm. zapanaował we Wiedniu częściowy spokój, toczyły się tylko rokowania między rządem ks. Seipla a socjalistami, którzy domagali się ukarania sądu, prokuratora i ustąpienia prawicowego rządu. Rokowania te trwają jeszcze obecnie i o wyniku nie omieszkamy zawiadomić naszych czytelników. W czasie rozruchów Austria pozbawiona była połączenia z całym światem gdyż strajk generalny u nieruchomości kolej, telegrafy, telefony itd.

GRECJA. Gazety donoszą, że były dyktator grecki Pangalos, który w więzieniu oczekiwał sądu, zdołał uciec na łodzi motorowej. Ucieczkę ułatwili Pangalosowi oficerowie, jego zwolennicy.

FRANCJA. 13 lipca zamknięta została sesja parlamentu, po uchwaleniu zmiany ordynacji wyborczej i pełnomocnictwa dla rządu do rokowań handlowych z Niemcami. Z powodu zamknięcia sesji, zgłosiła i nietykalność poselska, wobec czego komunistyczni posłowie Doriot, Cachin i Marty zostali wezwani do odbycia kary.

NIEMCY ogłosiły projekt nowej ustawy szkolnej, uchwalony przez gabinet ministrów. Projekt przewiduje trzy rodzaje szkół: 1) szkoły ludowe międzywyznaniowe (nauka dzieci różnych wyznań), 2) szkoły wyznaniowe i 3) szkoły świeckie. Rodzicom przysługuje prawo żądania otwarcia jednej z tych szkół o ile wykażą się odpowiednią ilością potrzebnych dzieci.

LEKARZ

Dr. S. KLEINER

powrócił z ćwiczeń wojskowych i ordynuje napowrót w Białowej.

Grabski przed sądem.

Na skutek rozlicznych prośb naszych czytelników, by podać w „Przyjacielu Ludu” treść mowy znakomitego adwokata krakowskiego Dra Oberlaendera, umieszczamy ją, podzieliwszy na dwie części. Część pierwszą umieszczamy poniżej, drugą podamy w przyszłym tygodniu.

Wysoki Sądzie! Oskarżeni słusznie zupełnie i w poczuciu swego obowiązku powołać się mogli na to, iż do napisania artykułu, którym obraził się p. Grabski, zniewoleni byli dziejami dwuletnich nieszczęśliwych, zgubnych dla Państwa rządów p. Grabskiego. To, co działo się w Państwie pod koniec rządów grabsczyny, kiedy z jednej strony cały ogół wraz z sejmem domagał się ustąpienia p. Grabskiego, z drugiej zaś strony Grabski z nieodłączną swoją prawą ręką Kauzikiem, trzymali się kurczowo rządów potęgujących z każdym dniem zamęt w Państwie, upoważniało chyba oskarżonych do zamieszczenia tego artykułu, po którym się odzywali się pewnego przyczynku do upadku Grabskiego. Upoważniało ich tembardziej, że jawnie i głośno sejm i senat, a z nimi cała publicystyka rozbrzmiewały od zarzutów korupcji, moralnej deprawacji i szkodliwości dla Państwa, czynionych pod adresem premiera i ministra Skarbu Grabskiego. I trzeba powiedzieć, że rzeczywiście ten artykuł, jego treść i wyciągane z niego konsekwencje publicystyczne, stanowią zaprawdę minimum (najmniejszą część) tego, co leżało w ramach publicznego obowiązku oskarżonych, jako politycznych reprezentantów ludowej opozycji.

Jeśli zaś stanie się na stanowisku czystej formalistyki ustawowej i zażąda od oskarżonych, by na swe twierdzenia, względnie zarzuty aktu oskarżenia, wycięte z całokształtu sprawy tylko urywkowo, dali ścisły dowód prawdy, to odpowiem na to: ścisłego dowodu prawdy w porzuceniu prze-

starzałego paragrafu 495 uk. oskarżeni nie byli w stanie dostarczyć, bo trudno udowodnić komuś, w jaki sposób i komu rozdzielił fundusz dyspozycyjny, nigdzie nie ksiązkowany i przez nikogo nie kontrolowany. Faktycznie jednak dostarczyli oskarżeni przez usta świadków b. ministra prof. Dra Michalskiego, b. wiceministra Dra Byrki i posła Wyrzykowskiemu dowodu na to, że jest unikatami (jedynym wyjątkiem) w dziejach administracji finansowej państw zachodnio-europejskich, by minister finansów rozporządzał funduszem dyspozycyjnym, że w Banku Gospodarstwa Krajowego pojawiły się t. zw. kurytarzowe kredyty, udzielane wprost na zlecenie samego premiera Grabskiego — wbrew regulaminowi, że działalność Grabskiego była dla Państwa nieszczerze, że zaciągał „parszywe długi” i że u schyłku swych rządów, z których udało się go nareszcie pod naciskiem opinii usunąć z widowni politycznej, pozostawił Państwo nad brzegiem przepaści.

Cóż więc dziwnego, że Tadeusz Stapiński, człowiek młody, zapalony, służący idei ludowej, na widok puchnących z głodu dzieci, których rodzicom, dotkniętym klęską powodzi, akcja zapomogowa p. Grabskiego przydzieliła 15 klg. wyki, w tym samym czasie, kiedy p. Grabski z pieniędzy publicznych, bo z kas Skarbu Państwa rozdawał hojną ręką oddanym sobie podwładnym urzędnikom remuneration w tysiącach złotych, a Jan Stapiński, weteran ruchu ludowego, zawodowy polityk i odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela Ludu”, sprawdziwszy wiadomość, iż Grabski sobie samemu przydzielił 40.000 złotych remuneration, na podstawie wieści w Sejmie i w Senacie krążących, nie omieszkali o tem donieść w inkryminowanym artykule, w sposób tak ostrożny i warunkowy?

Jeśli wedle surowej i ścisłej litery prawa nie

Witosowy generał przed sądem.

Wielu nieswiadomych przypuszcza, że stojący obecnie przed sądem generał Żymierski, to jakiś potomek bohaterskiego generała polskiego Żymierskiego, który w r. 1831 poległ w pamiętnej bitwie pod Grochowem. **Nie podobnego.** Pan generał nazywał się dawniej Łyżwiński. Dziś nie każdy łatwo spostrzeże, że w nazwisku obecnego generała jest o jedno „e” za dużo.

Z zeznań świadków dowiedzieliśmy się, że młody pan generał nie dbał zbyt o godność szlif generalskich, bo oto w jednej z restauracji war-



Generał Żymierski.

szawskich „przyjaciółka” generała spoliczkowała go — to samo spotkało go drugi raz w domu. Inna znowu „przyjaciółka” — która jako „narzeczona” pojechała i mieszkała z nim w Paryżu — włożyła do wspólnej kasy parę tysięcy dolarów, których później pan generał nie chciał zwrócić.

Maski gazowe dobre były, tylko nie można ich było ubrać, bo brak było t. zw. nauszników podtrzymujących maskę na twarzy.

Świadek, komandor marynarki Sokołowski zeznał, że zakupione z polecenia Żymierskiego gaśnice firmy Dr. Zieliński, były mało wartościowe a na próbach gasiły kłocę drzewa, oblane benzyną. **Jesli kłocę przedtem namoczono we wodzie.** Suchego drzewa gasić nie potrafiły.

Świadek, gen. Litwinowicz zeznaje, że o dostawę gaśnic była walka między firmą Tank a firmą Dr. Zieliński. Tank fabrykował dobre gaśnice i tańsze. Jednak gen. Żymierski upierał się przy oddaniu dostawy gaśnic Zielińskiemu. Na starania gen. Żymierskiego firma Tank została wykluczona od dostaw. Podnosi również w swych zeznaniach gen. Litwinowicz, że gdy Ministerstwo Wojny postanowiło dla celów wojskowych wybudować hutę miedzianą, gen. Żymierski wyszukał dwu panów, którzy przyszli do gen. Litwinowicza z propozycją zorganizowania huty. Gdy się jednak pokazało, że nie mają oni ani kwalifikacji ani kapitału, sprawa upadła. Gen. Żymierski był z tego obrotu sprawy niezadowolony i referenta tej sprawy wydal z posady.

Świadek Zajczkowski, dyrektor banku, zeznaje, że bank Zjednoczonych Kooperatyw był w rzeczywistości bankiem stronnictwa posła Popiela i jak podnosi, **każde stronnictwo w tym czasie miało swój bank.** Bank ten żył z interesów, dostarczonych przez posła Popiela. Poseł Popiel uzyskał dla banku interes masek gazowych, a wpłacone przez rząd pieniądze szły na utrzymanie banku. Na pytanie przewodniczącego podaje, że jako zysk z tego interesu rozdzielili poseł Popiel i niejaki Sakson między siebie raz kwotę 103.800 złotych, drugi raz 20.000.

Świadek major Sarnek opisywał, jakimi drogami szła sprawa założenia fabryki masek „Protekt”, gdyż był prawą ręką Żymierskiego. Zeznania te skompromitowały doszczętnie generała Żymierskiego, jak również samego pana majora, gdyż okazało się, że i pan major szukał w tej sprawie osobistych korzyści. Między tym świadkiem, a asesorem sądu gen. Wróblewskim odbyła się na sali sądowej następująca rozmowa:

Asesor gen. Wróblewski: Nie widzę ideowości w pana postępowaniu. Najpierw pan wyraża pogląd, że tylko wojsko może wyrabiać maski, a później, gdy grupa cywilna obejmuje tę sprawę, pan w dalszym ciągu kręci się koło tej sprawy i stara się być kierownikiem fabryki. Dlaczego?

Świadek: Właśnie, żeby się świństwo nie zrobiło.

Asesor gen. Wróblewski: „Ale się zrobiło.. (Uwaga ta wywołuje poruszenie na sali).

Asesor gen. Wróblewski (do świadka): Czy ja pana mam rozumieć w ten sposób, że sprawa ta była dla pana aktualna w mundurze tak długo, dopóki pan przypuszczał, że pana mianują kierownikiem wojskowej fabryki, a gdy przekonał się pan,

że jest inaczej, to wołał pan iść do cywila? (Na sali znowu poruszenie).

Świadek (zupełnie zmieszany): Ja pana generała, panie generale „zupełnie nie rozumię”.

Przewodniczący zarządził następnie przerwę do wtorku 19 bm. Według przeprowadzonych obliczeń, przewód sądowy potrwa do 5 sierpnia, a wyrok wydany będzie nie wcześniej, niż 15 sierpnia br.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zjazd Okręgów Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy.

Krzepnie we wszystkich dzielnicach Polski siła Stronnictwa Chłopskiego. Wiele i u nas Zjazd okręgowy dwu województw zachodnich zgromadził na sali p. Kanbego około 250 delegatów. Wiceprezes ob. Lis otworzył zjazd zagajeniem. — W skład prezydium weszli: jako przewodniczący: ob. Michałik, sekretarz Janowódzki; ławnicy: Würzmann z Dębogóry, Markiewicz, Dziewoński Henryk, Solec, Żądło, Głarczyn, Adamor, Zielonka, Kwiatkowski, Biela z Przyleki.

Przewodniczący udzielił głosu ob. Lisowi, który zdał sprawozdanie z działalności starego Zarządu. Referat polityczny wygłosił ob. Ślipko. W swoim treściwym referacie podniósł ob. Ślipko nasze bolączki, między innymi wywodził się słusznie w sprawie zbyt wielkiej ilości emerytur. Przeszło 100 milionów wydaje nasze młode Państwo dla emerytów. Tak samo konkordat nam nic dobrego nie przynosi. Huczne oklaski wygrażyły mowę. Po referacie ob. Ślipki, rozpoczęto dyskusję nad referatem. Jako pierwszy zabrał głos ob. Boch i stawia wniosek, ażeby dać pełne zaufanie tutejszemu Zarządowi, a wezwanie Głównemu Zarządowi w Warszawie, by pomógł w pracy org., co też zjazd jednogłośnie przyjął i uchwalił. Ob. Stróżyński żąda podobnie. Ob. Florek żąda, by urzędy słuszne żądania petentów uwzględniały. Ob. Daniellak nawołuje do zapisywania się w Strzelcu. Ob. Ganswindt rozwodzi nad pracą i apeluje do zapisywania „Przyjaciela Ludu”, ponieważ „Oświata lud wzbogaca”. Ob. Żegulski porusza bolączki urzędów i intonuje pierwszą zwrotkę „Jeszcze Polska nie zginęła”, którą uczestnicy z zapalem odśpiewali.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład tego wchodzi: jako prezes ob. Ślipko, zastępca prezesa ob. Lis, drugi zastępca ob. Würzmann z Dębogóry, jako sekretarz ob. Stróżyński, jako skarbnik ob. Bochaniec. W wolnych głosach życzył ob. Ganswindt nowemu Zarządowi owocnej pracy. Ob. Adam apeluje jeszcze raz o abonowanie „Przyjaciela Ludu”. Przemawiali jeszcze inni, jak Bochaniec, Kuchta, który mówi o zwalczaniu drożyzny. Prezes ob. Ślipko cytuje mandat karny, który odebrał z Szubnia na sumę około 150 zł. i to za słuszne uwagi pod adresem ósemki, których użył na wiecu. Dalej odczytuje rezolucję, które zostają z małymi poprawkami przez Zjazd przyjęte.

Okrzykiem „niech żyje nasz Prezydent Rzeczypospolitej Polski i pierwszy Marszałek Józef Piłsudski” zamknął ob. prezes Ślipko Zjazd, którego cechował do ostatniej chwili nastrój spokojny i poważny.

Ślipko, prezes.

Stróżyński, sekr.

Dziwny lewicowiec.

GRUDZIADZ, Pomorze. Podaję do wiadomości, że Jan Cieszyński, o którym już Przyjaciół Ludu pisał okropnie się cieczy, że Stapińscy zostali osądzeni. Muszę zaznaczyć, że Jan Cieszyński dawniejszy „enperowiec” teraz już „pepesiak” zawsze się wrogo odnosił do „Stronnictwa Chłopskiego”. Mnie też nie może przebaczyć, że rozpowszechniłem „Przyjaciela Ludu”. Jan Cieszyński staje teraz w obronie rzymskich wyzykiwaczy, naprzykład, opowiada w sekretariacie PPS, że ks. Hajduk kłamie, bo ksiądz w Okoninie nie zażądał 6 zł. od chrztu, chociaż my mamy na to dowody, bo sama matka tego dziecka może stanąć do przysięgi, jednak Jan Cieszyński twierdzi, że księdzu z Okonina się krzywda stała. Myśli sobie, że gdy będzie mocno szkalował księdza narodowego, to przez to PPS będzie się rozwijać. Mądrzejsi nawet socjaliści przypatrują się robocie Jana Cieszyńskiego krytycznie. Nikt też Cieszyńskiemu nie ufa, bo niedawno temu był enperowcem, dzisiaj jest farbowanym pepesiakiem, a czym jutro będzie? Już uciecha z tego, że proces wyszedł na korzyść Grabskiego daje nam wnioskować o tem, że i endekiem

byćby mógł. W sekretariacie PPS słyszy się urągania na naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, na Stapińskich i na księdza Hajduka. Jeszcze małuśko a Jan Cieszyński będzie organistą w Okoninie.

Orszul Szczyndra.

Z życia parafji.

GÓRA ROPCZYCKA, pow. Ropczyce. 3 lipca 1927 r. odbyło się w naszej gminie poświęcenie Sztandaru i strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystość mimo deszczu wypadła imponująco, a mowy okolicznościowe wygłosili: starosta ropczycki p. Loret i poseł kat.-ludowy Greiss i wielu innych. Wszyscy swe przemówienia dostosowali do programu i uroczystości, jedynie poseł Bronisław Greiss (o którym od r. 1922 nikt tu nie wiedział) rozpolitykował się gwałtownie z okazji sikawki. Drugim, który zapomniał o uroczystości to miejscowy ks. proboszcz Chłóń Michał, co dał na sztan dar 2 dolary, a za poświęcenie kazał sobie zapłacić 25 zł. Ksiądz ten szykanuje swoich parafian w niemożliwy sposób, rozbija festyny w Zagorzycach, by w ten sposób instytucje społeczne pozbawić dochodu i doprowadzić do upadku. Sam zaś choć jest bogatym, bo ma gruntu około 100 mórg bierze ile się da, ostatnio za pogrzeb małżeństwa Rogów zatopionych w czasie powodzi, kazał sobie zapłacić 150 zł., choć dzieci nie mają z czego żyć i były zmuszone sprzedać wszystkie sprzęty domowe i część chałupinki postawionej na gminnym, by zaspokoić to żądanie. Ludność tutejsza jest rozgoryczona postępowaniem księdza i chjeno-piastów ców do najwyższego stopnia.

I robotnicy z chłopami.

CHRZANÓW. Dnia 15 lipca odbyło się liczne zgromadzenie robotników przy Stronnictwie Chłopskim. Zebrani uchwalili jednogłośnie votum zaufania dla Stronnictwa i prezesa Domagalskiego, a potępienie dla komunistów z P. P. S. lewicy, przez których od maja nie otrzymali żadnej apro wizacji. Przemawiał Domagalski na temat, jak przyciągnąć kobiety do polityki chłopskiej, aby nie dały się usidlać księżom, poczem uchwalono wysłać delegację do Starostwa i Województwa, celem wyjednania apro wizacji na najgorszy czas przednówka, jaki jest obecny. Głód, nędza, dzieci bez koszul, butów, a nikt o tem nie pomyśli. P. Wojewoda Darowski rok temu kazał zrobić spisy na 200 par butów dla dzieci, których do dziś dnia nikt nie otrzymał. Wszyscy robotnicy stają przy Stronnictwie Chłopskim, wiedząc, że tylko ono może się nędzą zaopiekować i zawsze coś wykołatać. Uchwalono, że każdy musi mieć legitymację, a delegat gminny prenumerować „Przyjaciela Ludu”. Po zgromadzeniu udała się delegacja do p. Starosty Trześniowskiego, przychylnie przyjęta, przedstawiając memorjał o makę i zapomogi.

— obecny —

SOŁONKA, pow. Rzeszów. 15 czerwca b. r. odbyły się wybory do Rady gminnej, które związkowcy wygrali, przeprowadzając na 16 radnych 11 ze Stronnictwa Chłopskiego. Dnia 5 lipca odbył się wybór wójta, którym został wybrany ob. Michał Patroś, zastępcą został Julian Daszykowski, obaj dzielni związkowcy. Stary piastowy naczelnik gminy został przez inspektora powiatowego oskarżony o nadużycia i złe prowadzenie ksiąg i rachunków gminnych.

ODRZYKON, pow. Krosno. W naszej gminie odbyły się wybory do Rady gminnej legalnie, bez protestu i zwycięstwo odnieśli związkowcy. Naczelnikiem gminy został ob. Józef Feruś (z góry), zastępca przewodniczącego gm. Str. Chłop. Na 32 radnych otrzymał 29 głosów.

Józef Krasowski, sekr. Stanisław Dudek, przew.

OBARZYN, pow. Brzozów. Prosimy o zanotowanie i naszych wyborów do Rady gminnej, które wypadły pomyślnie, bo obrano tylko trzech radnych ze strony chjeno-piasta, a reszta to dzielni Związkowcy. O wyborach na wójta wkrótce doniesiemy.

Z EMIGRACJI.

CHICAGO III. Dnia 9 lipca wyjeżdża na okręcie Olimpia wielka wycieczka do Polski, urządzona przez połączone komitety im. Marszałka Piłsudskiego. Wycieczka ma w pierwszym rzędzie na celu złożenie hołdu Budowniczemu Niepodległej Ojczyzny Marsz. Piłsudskiemu, następnie poznanie kraju rodzinnego po latach nieobecności w nim, jak i wzięcie udziału w zjeździe legionistów, który w tym roku ma się odbyć w Kaliszu.

Obliczamy, że w tej wycieczce weźmie udział około 1000 naszych członków tem więcej, że na czele wycieczki stanął zasłużony redaktor prof. Tomasz Siemiradzki jak i red. Władysław Błazejewicz. W wycieczce weźmie udział i wiele kobiet.

Wycieczka stanie w kraju około 20 lipca i z Gdańska uda się wprost do Warszawy.

Jadę i ja wraz z grupką Polaków — Piłsudczyków zamieszkałych w Chicago. Bardzo będę rad, gdy będę mógł w Polsce odwiedzić i waszą redakcję i poznać red. J. Stapińskiego, o którym tyle dobrych rzeczy tu na obczyźnie słyszałem.

Andrzej Klatka.

SPRINGFIELD, Mass. Gazety amerykańskie doniosły nam, że kardynał Kakowski potępił Stowarzyszenie Y. M. C. A. czyli Imcia, jak to w Polsce nazywają. Otóż z postępowania naszych dostojników, kościelnych, chociaż ślepy może widzieć o błąd. Wszak wedle nauki Chrystusa nie robi różnicy, ktoby i komu pomagał, jeśli czyni dobrze, na uznanie zasługuje. Kler rzymski sam nic nie pomaga młodzieży, z ludem nie żyje, lecz przeciwnie, skórze drze z ludu, nie bacząc, czy ten biedak ma czy nie. Daj! — bo ksiądz czekał nie będzie.

Kto ma w Polsce rządzić: rząd czy kler? Rząd jest ustanowiony przez obywateli i rząd wie lepiej, co jest dobre dla tych obywateli państwa. A kler jako obywatele państwa ma obowiązek słuchać Rządu, a nie robić państwo rzymskie w Państwie polskim, bo to ani Polsce, ani obywatelom na pożytek nie wyjdzie! Dlatego, jeśli Rząd dozwala na Imcie, nie wolno klerowi jej zakazywać.

Szczepan Orzech.

MILI GOŚCIE. Redakcję naszą odwiedził dnia 14 lipca ob. Stadnik z Centrall Falls wraz z córką Marią. Po dwudziestu latach nieobecności w kraju ob. Stadnik wyrażał uznanie dla korzystnych zmian i wielkiego postępu ogólnego. Wskazywał, że usunięcie konkordatu i wpływów księży na politykę jest koniecznym warunkiem podniesienia gospodarczego Polski.

KTO SPADKOBIERCA? Ministerstwo Spraw Zagranicznych poszukuje spadkobierców śp. Stanisława Zabrowskiego, który zmarł 22 stycznia 1922 w St. Antonio (Stan Texas) Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Zostawił 450 dolarów.

Stronniectwo Chłopskie.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ CHRZANOWSKIE! W niedzielę dnia 24 lipca o godz. 14-tej publiczne zgromadzenie w Brzezince u ob. Kazimierza Wnęcka. Ref.: sekr. M. Duliński i ob. L. Bielak.

BACZNOŚĆ POWIAT JASŁO! Wiec publiczny w Olpinach w niedzielę 24 lipca o godz. 14, w poniedziałek 25 lipca wiec w Żmigrodzie o godz. 12. Ref. J. Stapiński. — Zwoluje J. Madej, prezes pow..

BACZNOŚĆ BRZOWSKIE! Dnia 25 lipca br. o godz. 10 rano w sali Sokoła w Brzozowie zjazd delegatów gminnych.

BACZNOŚĆ POWIAT ŻYWIEC! Wiec publiczny w Ślemieniu w niedzielę 31 lipca. Ref. red. Stapiński.

BACZNOŚĆ POWIAT JAROSŁAW! W niedzielę 24 lipca odbędzie się wiec publiczny w Chorzowie o godz. 1-szej. Referuje poseł i ob. Opolski. W niedzielę 31-go lipca wiec publiczny w Jarosławiu. Referuje poseł Sobek i ob. Opolski. E. Opolski przew.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 24 lipca o godz. 13 odbędzie się zgromadzenie publiczne w Chelminie u ob. Jana Wyroby.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W niedzielę dnia 24-go lipca o godz. 17-tej publiczne zgromadzenie w Olszownicy w domu ob. Franciszka Powroźnika.

BACZNOŚĆ POWIAT PRZEWORSKI! 24 lipca o godzinie 12 odbędzie się zjazd delegatów i zarządów Str. Chłopskiego w domu ob. W. Markockiego w Przeworsku. Zaprasza St. Janusz, prezes i W. Markocki, sekretarz.

— 000 —

BIBICE, pow. Kraków. W dniu 10 lipca na publicznym zgromadzeniu założyliśmy gm. Str. Chł. Prezesem został wybrany ob. Banaś Wojciech. Sprawy polityczno-gospodarcze i organizacyjne referował ob. H. Staniewicz.

ODRZYKÓŃ, pow. Krosno. 12 czerwca br. odbyło się zgromadzenie z udziałem p. posła Wiewiórskiego. Zagał zgromadzenie ob. St. Dudek, przemawiał poseł Wiewiórski. Następnie z powodu wyjazdu ob. Dudka przewodniczącym został wybrany ob. Józef Krasowski.

BUCZYNA, pow. Bochna. 4 lipca br. odbyło się poufne zebranie, na którym po referacie ob. Stankiewicza założyliśmy gm. Str. Chł. z ob. Wojciechem Kowalskim jako prezesem na czele.

JASZENICA, pow. Brzozów. 19 czerwca br. odbyło się poufne zebranie. Sprawozdanie z kongresu Str. Chł. w Warszawie złożył ob. Wł. Leśniak, poczem wybrano nowy zarząd z ob. Piotrem Leśniakiem jako przewodniczącym na czele. Po wyborze zarządu uchwalono założyć orkiestrę, straż pożarną i organizację strzelecką, oraz postanowiono dopilnować wyborów gminnych.

Wł. Leśniak, sekr.

MOKRZYSZÓW, pow. Tarnobrzeg. 28 czerwca br. odbyło się poufne zebranie członków Str. Chł. w domu ob. Piotra Jajki. Dłuższy referat wygłosił prof. Fr. Łęcznar, poczem wybrano zarząd gm. Str. Chł., a prezesem został ob. Piotr Jajko.

PODŁĘŻE, koło Dzikowa, pow. Tarnobrzeg. 28 czerwca na poufnym zebraniu, które odbyło się w domu ob. Ludwika Mroza, po referacie prof. Łęcznara założyliśmy gm. Str. Chł. a prezesem wybrano ob. Chate Stefana. Na członków w pierwszym dniu wpisało się 38 obywateli.

DZIKÓW, pow. Tarnobrzeg. 2 lipca br. odbyło się poufne zebranie w domu ob. Sareckiego Józefa. Po referacie ob. Łęcznara, zorganizowano gm. Str. Chł. z prezesem ob. Józefem Sareckim.

ISKRYNIA, pow. Krosno. W niedzielę 12 czerwca br. odbyło się publiczne zgromadzenie, które zagał ob. St. Węgrzynek. Przebieg kongresu Str. Chł. w Warszawie omówił ob. Wojciech Ingłof.

ZABIERZÓW, pow. Kraków. 17 lipca br. odbyło się tu zgromadzenie publiczne w domu ob. Andrzeja Kopryni, pod przewodnictwem ob. Mazura. Po dłuższym referacie sekr. M. Dulińskiego o położeniu chłopów, przewrócie majowym i konieczności organizacji, założyliśmy gm. Str. Chł. z dzielnym i ogólnie poważanym ob. Józefem Korzonkiem jako prezesem. W dyskusji zabierali głos: ob. Jurga Szymon, Józef Kodura, Ludwik Bielak, Mazur i Sobczyk.

PRZEGINIA DUCHOWNA, pow. Kraków. Dnia 17-go lipca odbyło się publiczne zgromadzenie. Po referacie ob. Szlamy założyliśmy gm. Str. Chł. z ob. Janem Wesołowskim jako prezesem. W dyskusji zabrał głos ob. Litwicki i wielu innych.

Działalność Państwowego Banku Rolnego.

Dla podniesienia gospodarczego drobnych rolników w Polsce koniecznym jest dostarczenie im kapitałów, czy to na kupno ziemi, w celu powiększenia karłowatych gospodarstw, czy na inwestycje rolne, niezbędne dla powiększenia siły produkcyjnej ich gospodarstw, wreszcie na kapitały obrotowe. Wobec szczupłych środków, jakimi rozporządzają nasze spółdzielnie, wielką wagę dla rolnictwa ma akcja kredytowa Państwowego Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytów rolnikom z trzech źródeł: z funduszy własnych, funduszy budżetowych Rządu i kredytów w listach zastawnych.

Kredytów z funduszy własnych udziela P. B. R. za pośrednictwem spółdzielni i Związków Komunalnych, które znając dokładnie lokalne potrzeby rolników, są najlepszymi pośrednikami w rozdziale kredytów rolnikom. Kredyty te służą przeważnie na kapitał obrotowy dla rolników i ich spółdzielni. Ostatnio uruchomione zostały dłużeterminowe kredyty gotówkowe, dla tych rolników, którzy nie posiadają uregulowanych hipotek, które mają być z reguły zamieniane na kredyty w listach zastawnych, i te służą rolnictwu, jako kapitał inwestycyjny. Suma kredytów z funduszy własnych, udzielonych po dzień 1 czerwca b. r. wynosi 85,398.000 zł., podczas gdy na 1 stycznia b. r. wynosiła 52,554.000 zł., t. j. podniosła się w ciągu bieżącego roku o 32,844.000 zł.

Również silny wzrost wykazują kredyty z funduszy rządowych administrowanych przez Bank. Wzrosły one w okresie od 1. I. do 1. VI. r. b. z 51,298.000 zł. na 64,264.000 zł. t. j. o 12,966.000 zł. Na kredyty te składają się fundusze Ministerstwa Reform Rolnych na cele związane z przeprowadzeniem reformy rolnej, przedewszystkiem fundusz na komasację, i kredyt ulgowy i zapomogowy; Ministerstwa Rolnictwa na cele podniesienia produkcji rolnej, a to w szczególności fundusz melioracyjny i hodowlany, wreszcie fundusz na odbudowę Ministerstwa Robót Publicznych.

Największe znaczenie ma dla rolnictwa trzecia grupa kredytów P. B. R. t. j. kredyty w listach zastawnych. Kredytów tych udziela Bank za zabezpieczeniem hipotecznym, na kupno gruntu, spłatę uciążliwych zobowiązań i wszelkie inwestycje, na 10 do 30 lat. Oprocentowanie ich wynosi 8%; przy wysokim obecnym kursie listów zastawnych (92) jest ono przy obecnym trudnych warunkach kredytowych stosunkowo niskie. Stan kredytów w listach zastawnych P. B. R. wynosił na 1. VI. r. b. 11,514.000 zł. w zł., podczas gdy na 1. I. 1927 r. — 4,518.000 zł. w zł., wzrost więc tych kredytów w pięciu miesiącach b. r. określa się sumą 6,996.000 zł. w zł. Ten szybki wzrost kredytów w listach zastawnych, wskazuje, jak pilna jest potrzeba kredytów długoterminowych dla rolnictwa i cieszyć się

można, że Bank Rolny jest w stanie w coraz większym stopniu potrzebę tę zaspakajać.

Poza działalnością kredytową współdziała P. B. R. z Ministerstwem Reform Rolnych w przeprowadzeniu reformy rolnej, a to przez parcelację majątków zakupionych w tym celu i prowadzenie parcelacji komisyjowo. Dotychczas zakupił Bank przeszło 45.000 ha. ziemi i rozparcelował około 12.000 ha. W najbliższym czasie ma objąć Bank od Rządu w celu rozparcelowania dobra Krotoszyńskie, oraz zakupić kilka majątków, szczególnie na kresach wschodnich. Wreszcie Bank Rolny prowadzi likwidację wierzytelności b. ros. Banków Włocławskiego i Szlacheckiego oraz wierzytelności rentowych w b. dzielnicy pruskiej.

Działalność Państwowego Banku Rolnego, obejmująca niemal całokształt życia gospodarczego drobnego rolnika, może przyczynić się w wielkim stopniu do postępu gospodarczego wsi i dlatego winna być jaknajbardziej rozwijana i ulepszana i cieszyć się wszechstronnem poparciem władz państwowych.

KĄCIK DLA KOBIET.

Choroby, na które dzieci najczęściej zapadają.

Zarnice czyli odra.

Gdy dziecko nagle dostanie gorączki, natenczas rodzice bardziej się troszczą, niż gdy chodzi o dorosłego. Samo przez się rozumie się, że przy chorobie dziecięcej, choć nie jest groźną, zasięga się rady lekarza.

Rozprawy nasze mają jedynie matkę pouczyć, ale nie powinny jej spowodować do leczenia na własną rękę. Przy wietrznej ospie naprzykład niekoniecznie potrzebną jest pomoc lekarska, ale trudno niewprawnemu oku rozróżnić chorobę ciężką od lekkiej a przez zaniedbanie lub opóźnienie leczenia, można wiele szkody spowodować. Wielce natomiast matkom chodzi o to, by dowiedzieć się, jak zwykle choroby dziecięce wyglądają, jakie miewają przebieg i jak się od nich uchronić. Sumien-ny człowiek pragnie też wiedzieć, jakie znaczenie mają zarządzenia lekarza, a zbyt obciążony pracą lekarz nie zawsze ma tyle czasu, aby zapuszczać się w naukowe ponaczenia.

Zarnice czyli odra (mózgry) są chorobą dziecięcą, którą prawie każdy człowiek przechodzi. Nie powinna ona się nazywać ściśle dziecięcą chorobą, gdyż dorośli też ją miewają, o ile jej nie mieli w dzieciństwie. Bardzo rzadko się zdarza, że ktoś drugi raz zachoruje na odrę, ponieważ ciało przy pierwszym zakażeniu wytwarza trucizny działające, które przez całe życie stanowią ochronę przeciw powtórnemu zachorowaniu. Matki lekceważą sobie trochę odrę i to całkiem słusznie, jednakowoż u mniejszych dzieci zdarzają się poważniejsze zawiaklania, mianowicie dochodzi zapalenie płuc. Z tego więc powodu chronić należy małe dzieci od obcowania z chorymi na odrę. Szkolne dziecko trudniej oczywiście ochronić od zarażenia się odrą. Zarazkami odry są prawdopodobnie bardzo małe żyjątka; dotąd ich nie rozpoznano, choć nauka nie wątpi o ich istnieniu. Pierwsze oznaki choroby zachodzą z jakie 10 dni po zarażeniu się odrą, a są nimi głównie: kaszel, gorączka i nieżyt spojówki oka z wrażliwością na światło. Choroba w tym stanie ma wygląd zwykłego zaziębienia, jedynie wrażliwość na światło i zaczerwienienie oczu podpadnie uważnej matce. Po dwóch dniach na błonie śluzowej policzków pojawiają się białe plamy wśród czerwonego okolenia, które po kilku dniach znikają. Dopiero po dalszych dwóch dniach występuje wysypka skórna, którą tworzą małe, nieregularne, okrągławe wystrzępione i lekko wnoszące się plamy. Dochodzą do wielkości soczewicy lub grosza i pojawiają się nasamprzód na twarzy, później także nasiane na szyji, ciele i członkach.

Zazwyczaj lekarz zaleci zimne okłady na zwalczanie nieżyty tchawicy, który objawia się przez ciągłe podrażnienie do kaszlu i tylko w rzadkich wypadkach cięższych potrzebny jest zastrzyk serum krwi. Serum to robi się z krwi osób, dorosłych, czy dzieci, które świeżo przebyły odrę i zawierają trucizny przeciwdziałające. Na wrażliwość oczu na światło należy na pewien czas zaciemnić pokój chorego. Odra u dzieci chorych na suchoty jest poważną chorobą, ponieważ pogarsza suchoty. Inną chorobą zaraźliwą, którą często mylą z odrą jest wietrzna ospa. Wysypka skórna jest podobna, tylko brak jej owych plam białych na błonie śluzowej policzków. Za to nabrzmiewają gruczoły limfatyczne na karku i za uszami. Wietrzna ospa jeszcze mniej jest niebezpieczną od odry.

Dr. H. K.

TEODOR SZLACHCIC z Jurowej ad Srogów Górny ur. w roku 1906 unieważnia zgubiony dokument woj-skowy. 516

ROZMAITOŚCI.

Lepiej późno, niż nigdy!

— No, no Bartłomiej, co się też stało, że widzę was czytającego Przyjaciela Ludu! Przecie niedawno jeszcze zarzekaliście się, że wam żadnej gazety nie potrzeba, bo macie swój dobry rozum i od nikogo nauki nie potrzebujecie?

— Widzicie sąsiedzie, człek ma piąty krzyżyk na karku więc myśli sobie, że już wiele wie — a tu trafiają się mu rzeczy z których poznaje, że i do deski grobowej trzeba będzie się uczyć i pilnować przed rozmaitemi trafunkami, słuchać rad ludzi kształconych i piszących swe rady i ostrzeżenia w gazetach.

— A coż się wam takiego zdarzyło Bartłomiej?

— Jadę ja sobie zeszłego piątku na targ. Wiozłem swoje i skupione od sąsiadów mleko na rynek, by jakiego grosika zarobić na opędzenie wydatków przy żniwach. Miałem i tych 10 liter mleka, com je od waszej starej kupiłem. Przyjeżdżam do miasta i jadę ulicą na targ. Mleko miałem dobre i wszystko w bańkach, które jak wiecie zeszłego roku tyle mnie kosztowały a i jeszcze do dziś je wypłacam. Zatrzymuje mnie na ulicy dwu jakichś panów, wyglądających na urzędników.

— Co wieciecie — pytają.

— Mleko proszę panów radców.

— Po wiele chcecie?

— Po 40 groszy za litr! Targowali, targowali, w końcu zgodziliśmy się. Grubszy z nich rzecze: weźcie gospodarzu bańkę i zanieście mi do domu na górę, bo dziś u mnie służącej niema. Dobrze — rzekłem, tylko kto przy koniu zostanie? Pan na to: mój kolega chwilę zaczeka, wy weźcie bańkę i chodźcie na górę. Poszliśmy na drugie piętro. Na górę pan, nie wchodząc do mieszkania, gada: już się ta nietrudźcie więcej, ja sam sobie do środka wniosę. Macie tu pieniądze i jeszcze egipskiego za fatygę. Po bańkę wstąpcie w następny piątek i znów mi mleko przynieście. Ucieszyłem się, że mam nowego, dobrego odbiorcę, ukloniłem się i poszedłem na dół. Schodzę, patrzę i aż mnie zaparło! Ni koni ni wozu. Znikło wszystko jak kamfora. Lecę przez ulicę w strachu, czy aby paniskowi koniska się nie spłoszyły od auta i porwały. Ani śladu. Tknęło mnie to okropnie. Lecę do domu tego pana, co mleko kupiłem. Dzwonię do drzwi i pytam się o niego. Mieszkały tam dwie jakieś wdowy i mało mnie miotła nie sprawy, że o ich męża pytał, bo u nich żaden mężczyzna nie mieszka! Polecałem na policję. Powiedzieli, że znają tych ptaszków, są to starzy oszuści, co tylko z oszukiwania łatwowiernych chłopów żyją. W taki sposób straciłem konie, wóz, bańki drogie i mleko i musiałem zboleć ze strapienia wracać do domu. Ale zmadrzałem po szkodzi i jeszcze w mieście polecałem do redakcji Przyjaciela Ludu gdzie na cały rok opłaciłem gazetkę, by co tydzień mógł czytać, co się na świecie dzieje i przed czym chłopci mają się bronić i mieć na ostrożności. Straciłem tam chwilę czasu, bo z nowym kwartałem spieszą się chłopcy z odnowieniem gazetki, wiedząc, że redakcja Przyjaciela nie może nikomu posyłać gazety za darmo.

Kłopoty Macieja Brzozy.

Mój znajomy Maciej Brzoza opowiedział mi następującą rzecz:

— Ożeniłem się z 34-letnią miłą, ładną i dobrą wdówką, która miała równie miłą córkę 16-letnią. Trzeba zdarzenia, że mój ojciec — wdowiec od 12 lat — poznawszy moją pasierbicę, poszedł w moje ślady i ożenił się z nią. Od tej pory wszyscy potraciliśmy orientację w rodzinnych stosunkach.

Moja żona — czyli synowa mego ojca — została jego teściową, moja pasierbica jest moją macochą, a mój ojciec jest moim dziadkiem. Byłoby to jeszcze możliwe do wykombinowania, gdyby nie fakt urodzin mego syna, a w pół roku potem przyjsie na świat jego stryja, czyli synka mego ojca.

Macocha moja, a córka mej żony została w ten sposób siostrą swego wnuka. Jej syn jest moim bratem, a ja jego dziadkiem. Mój ojciec jest szwagrem swego wnuka, który jest bratankiem jego syna. Moja żona — synowa i teściowa mego ojca jest babką mego brata. Jednym słowem, ja zostałem swoim dziadkiem.

Marszałek Foch prorokuje wojnę.

Francuski marszałek Foch, sławny pogromca Niemców w wojnie światowej powiedział niedawno gazetnikom:

„— Za 15 lub 20 lat nadejdzie nowa wojna światowa. Bardzo łatwo sobie wyobrazić, jaki charakter będzie miała przyszła wojna. Proszę przyjąć warunki, jakie istniały w roku 1918 na froncie zachodnim i proszę je pomnożyć, a do tego proszę dodać nowe, potężniejsze, niszczycielskie maszyny. Przyszła wojna będzie wojną całego świata. Będą w niej brały udział wszystkie państwa, nie tylko mężczyźni, ale także kobiety. Nie wierzę, by następna wojna pochłonięła większe ofiary niż wojna 1914—1918 (samych zabitych było „tylko“ 10 milionów! — Uwaga Red.), gdyż w przyszłości środki obrony będą znacznie lepsze. Za najlepszą gwarancję pokoju uważam ścisłą przyjaźń między Francją a Anglią. Wojny nigdy nie znikną, ale prawdopodobnie będą wybuchały rzadziej, gdyż ludzie wzdurają się przed tem strasznym dziełem zniszczenia“.

Ładne proroctwo!...

Co będzie za 40 milionów lat?

Prof. Uniwersytetu w Cambridge (Anglia), Haldane, ogłosił w jednym z naukowych angielskich czasopism swoje przypuszczenia i przepowiednie o tem, jak ziemia będzie wyglądała za czterdzieści milionów lat.

A więc: za czterdzieści milionów lat na ziemi już nic nie będzie. Wszyscy mieszkańcy ziemi przeniosą się na bliżej słońca położoną planetę Wenus. Haldane uzasadnia swoje przypuszczenia naukowo. Już za pięć milionów lat ludzkość osiągnie najwyższy stopień dobrobytu. W „najbliższej przyszłości“, to jest za trzy tysiące lat, technika stanie na tak wysokim poziomie, że wszystkie, najbardziej nawet nieprawdopodobne zagadnienia, ba, nawet zagadnienia, które jeszcze dotychczas w umysłach ludzkich nie powstały, zostaną rozwiązane. Jeżeli chodzi o rozwój pojęć moralnych, o kulturę, to ta dziedzina będzie — zdaniem uczzonego — podążała żółtym krokiem za rozwojem techniki i cywilizacji.

Po czterech milionach lat zacznie się dla ludzi coraz gorzej. Energia słoneczna, to źródło wszelkiego życia na ziemi, pocnie stygnąć w zaskarżająco szybkim tempie. Ludzie przystąpią do budowy małych domostw, sztucznie ogrzewanych, a olbrzymie przestrzenie ziemskie będą niezamieszkałe. Wówczas zmuszeni koniecznością, mieszkańcy ziemi, mając do rozporządzenia olbrzymie zdobycze z dziedziny techniki, będą przemysliwać o „przeprowadzce“ na inną planetę.

Ekspedycja wywiadowcza na księżyc, skończy się fiaskiem. Natomiast powiedzie się wyprawa dla zbadania warunków „emigracji“ na Wenerze, w tym czasie bowiem, planeta ta odpowiednio ostygłszy, będzie przypominać naszą ziemię w dobie obecnej. Wówczas to resztki zziębniętych na ziemi ludzi „przeniosą się“ na drugą planetę.

Między niebem a ziemią.

Jak wiemy, w amerykańskich miastach wznoszą się domy na kilkadziesiąt pięter i sięgają do 300 metrów wysokości. Trzeba nielada zimnej krwi, aby na tej wysokości spacerować po stalowych wiązaniach budowanego drapacza chmur. Szczególnie niebezpieczne zadanie przypada przy budowie drapacza tym robotnikom, którzy muszą spajać wiązania i badać ich moc. Był jak uczepiony robotnik pracować musi nieraz między niebem a ziemią przez cały dzień bez przerwy. Ileż energii kosztować go musi ciągła uwaga, aby nie uczynić jakiegoś fałszywego ruchu i nie runąć w przepaść!

Jeden z dziennikarzy amerykańskich chciał się osobiście przekonać o wrażeniach, jakie muszą odczuwać robotnicy na wysokości 260 metrów. Udał się więc na szczyt drapacza, a to co spostrzegł i usłyszał, wpawiło go w podziw. Z jednym z robotników zrobił krótki wywiad. Robotnik odpowiedział mu co następuje:

— Tak, panie, jest tu u nas diablo interesująco. Spójrzy pan tylko na dół, wszystko wygląda jak dziecinne zabawki. Ale kiedy pobędzie pan tu zawieszony jak ptak przez cały dzień, waląc młotem, lutując, lub trąc twardą stal pilnikiem, podczas gdy ostry wiatr, wiejący z szybkością 8 metrów na sekundę, zdaje się za chwilę zdmuchnąć każdego, to wówczas dopiero odczuje pan coś nie coś z niebezpiecznego naszego położenia. Wszystko jest jednak tylko kwestią przyzwyczajenia do pracy wśród grożącej ciągle strasznej śmierci z radością witamy tę chwilę, kiedy po ukończeniu dnia

roboczego można zejść z rusztowań i dotknąć stopą ziemi. To też tu wtedy tylko jesteśmy szczęśliwie rozbawieni i nie możemy powstrzymać się od uśmiechu kiedy zjawiają się wśród nas fotografowie, którzy z tak zabawnym przestrachem wstępują po żelaznych wiązaniach, aby nas fotografować. Niedawno zdarzył się u nas straszny wypadek. Robotnik zawieszony na szczycie rusztowania został nagle znieczony przez gwałtowny podmuch wiatru. Widziałem go na dole. Daruje pan, jeżeli nie będę opowiadał szczegółów. Było to straszne. Osierocił pięcioro dzieci i żonę.

OKRUSZYN.

Witajcie Bracia!

19 lipca ląduje w Gdańsku na polskiej ziemi wycieczka Rodaków z Ameryki, najmilsza naszym sercom chłopskim. Przyjeżdża wycieczka komitetów im. Marszałka Piłsudskiego, składająca się z tysiąca osób z czcigodnym red. prof. Tomaszem Siemiradzkim na czele. Wśród wycieczki znajduje się wiele Braci Chłopów i czytelników Przyjaciela Ludu.

Pamiętamy Wam Bracia Waszą wielką zasługę, iżście w czasie chjenopiastowego rozpasania a ponieważ Marszałka użyczyli Jemu i nam swej moralnej i materialnej pomocy. Gdy złożyli wy chjenopiast skreślił z budżetu Jego pensję (którą i tak rozdzielał w całości między biedaków), — Wy najdrobniejszymi składkami nieśliście potrzebną pomoc, a Swem wytrwałem poparciem moralnem pomogliście stworzyć atmosferę majowego ratunku.

Wasze gorące serca spotkają się z wdzięcznymi sercami chłopów polskich. Witamy Was najserdeczniej!

Ostrzeżenia przed łapichłopami.

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie, ostrzega osoby ubiegające się o nabycie gruntu z parcelacji majątków prywatnych, by nie wpłacały zadatków na ręce mieszkańca m. Chełma **Andrzeja Pawłowskiego** i nie zawierały z nim umów przyrzeczenia sprzedaży, gdyż p. Pawłowski upoważnienia Urzędu Ziemskiego do zawodowego wykonywania czynności parcelacyjnych nie posiada.

* * *

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie niniejszem ostrzega osoby zainteresowane, że **Spółdzielnia Handlowa Rolniczo-Osadnicza „Rolnik Krajowy“** z siedzibą w Lublinie ul. Kościuszki Nr. 7, której zarząd stanowią: Przemysław Przeradzki, Franciszek Gołębiowski i Czesław Bielski, ogłaszający się w prasie upoważnienia Urzędów Ziemskich do sprzedaży i parcelowania gruntów majątków prywatnych nie posiada, a więc Spółka ta nie ma prawa zajmować się pracami związanymi z parcelacją majątków prywatnych oraz zgodnie z art. 67 cytowanej ustawy umowy, zawarte z wyżej wymienioną spółką na kupno ziemi z parcelacji majątków prywatnych z mocy prawa są nieważne.

† Wojciech Dziadosz.

Bolesną stratę poniósł w dniu 17 lipca br. ruch chłopski. Oto z jego szeregów ubyla jednostka ideowa, zaprawiona w walce o prawa chłopskie — od samego zarania ruchu ludowego. **Wojciech Dziadosz** ze Zręcina w pow. Krośnieńskim zgasł w szpitalu krakowskim w 66 roku życia, po ciężkiej chorobie. Wierny druh red. Jana Stapińskiego, gorące serce, żelazna wola. Żegnamy go ze zbolełym sercem, prosząc Najwyższego, by użyczył mu spokoju wiekiściego po żywocie, pełnym trudu i szlachetnych poświęceń. **Przyjaciel Ludu.**

— o o o —

PODZIĘKOWANIE. Za objawione mi wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu ś. p. żony, wszystkim P. T. przesyłam tą drogą „Bóg zapłać“. W szczególności dziękuję Redakcji i Administracji „Przyjaciela Ludu“ za wspomnienie pośmiertne w swoim poczytnym piśmie i za piękny wieniec z żywych kwiatów z napisem „Oredownicze chłopów“ na pogrzeb ofiarowany. Dziękuję też Wiel. Duchowieństwu Kościoła Narodowego w Krakowie za rozrzewniający, bo wszystkim zrozumiały polski ceremoniał pogrzebowy, nacechowany ogólną miłością bliźnich i głęboką wiarą w Miłosierdzie Boże dla każdego człowieka bez różnicy wyznania, Komitetowi kościelnemu za wieniec z szarfą koloru przeżywanego męczeństwa,

tudzież przyjaciółom za liczne bukiety kwiecica, które trumnę śp. zmarłej przysłoniły a w końcu znajomym, którzy na pogrzebie tak licznie się jawnili, składam imieniem własnem i dzieci podziękowanie.

St. Stączek.

SEKRETARJAT POSŁA ŚLIWIŃSKIEGO WE LWOWIE ul. Kadecka 6 zawiadamia, że wykonał interwencję w sprawie wyborów gm. Jastkowice, Nadolany, Biała tyczyńska, Różanka, Przewrotne, Mokrastrona, Domaradz, Niebylec, Wysoka dobrz., przeciw nadużyciom wójta Cencora.

CZYTELNIKÓW ŻYCIA CHŁOPSKIEGO zawiadamiamy, że wskutek uchwały Zarządu Stronnictwa, posłowie Dr. Polakiewicz i Marian Cieplak zmuszeni byli zaprzestać wydawania gazety i że w miejsce „Życia Chłopskiego” otrzymają za czas opłaconej prenumeraty stałe i regularnie Przyjaciele Ludu.

PO KONGRESIE PIASTA W POZNANIU okazuje się, że ujawnił on zupełny upadek wpływów dojlidziarskich na wsi. Według organu piasta, „Gazety Grudziądzkiej” Nr. 81 z 16 lipca 1927, kongres zgromadził aż 270 delegatów. Zważywszy, że Polska ma 280 powiatów widzimy, że nawet wszyscy kandydaci na posłów przybyć nie chcieli. Kongres ten ujawnił także niczem nieokielzaną nienawiść Witosza do Marszałka Piłsudskiego i Str. Chłopskiego. Wysłano depeszę holdowniczą do arcybiskupa Hlonda, ale nie wysłano do głowy Państwa, Prezydenta Mościckiego, czem stwierdzono bolszewicki stosunek tego stronnictwa do Państwa. Na tym kongresie odsunięto również chłopów całkiem w kąt, wybierając do władz stronnictwa samych doktorów, adwokatów, urzędników i spekulantów politycznych, w rodzaju Kulerskiego. Wniosek posłów chłopskich o zerwanie z prawicą a połączenie się ze Stronnictwem Chłopskiem, postawiony przez posła Szmigła został zakrzyczany przez kliczkę Witosza. Powszechną również uwagę zwróciła nieobecność senatora Bojki. Wszystko wskazuje na bliski koniec piasta. Co z rozbicia powstało, rozbiciem się skończy.

ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI poseł Juliusz Poniatowski, członek Wyzwolenia i wicemarszałek sejmu z ramienia tego stronnictwa.

ZNANY NAGANIACZ OSEMKI, poseł Józef Małtosh wyniósł się z Małopolski do Pelplina na Pomorzu, gdzie objął redakcję księżej gazety „Pielgrzym”. Powiadał, że w Małopolsce niema co robić, bo tu Stronnictwo Chłopskie górą. Małtosa dobiły zgnile jajka, jakich kilka tuzinów zbili na nim obywatele w Jawiszowicach (pow. Oświęcim).

WIEK ZNANYCH POLAKÓW. Z bardziej znanych, żyjących Polaków, liczą obecnie: Ignacy Paderewski 67 lat, ks. kard. Kakowski 65 lat, gen. Łucjan Żeligowski 62 lat, Ignacy Daszyński 61 lat, Ignacy Mościcki, marsz. Józef Piłsudski i Jan Stapiński po 60 lat, Stan. Wojciechowski 58 lat, Władysław Grabski i Wincenty Witos po 53 lat, Jan Dąbski 47 lat, dr. Kazimierz Bartel i Aleks. Skrzyński po 44 lat, Maciej Rataj 43 lat, gen. Kaz. Sosnkowski po 42 lat.

WSZĘDZIE GORĄCO. Wielkie upały panują nie tylko w Polsce. Z Grecji donoszą, że upał obecny wynosi przeciętnie 52° C w cieniu. W Bułgarii gorąco osiąga 44° C. W Ameryce Północnej 46° C, powodując w Stanach Zjednoczonych około 40 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

NIE ZOSTAWIAJCIE DZIECI PODCZAS KĄPIELI BEZ DOZORU. Z lipcowym skwarem mnożą się wieści o licznych utonięciach, zwłaszcza dzieci. Pod Warszawą w jednym dniu utonęło 7 osób. Nie pozwalajcie dzieciom samym iść do rzeki kąpać się, gdy idziecie z nimi wybierajcie do kąpieli miejsca dostatecznie płytkie i na spokojnej wodzie.

TRZESIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 11 bm. było w Jerozolimie silne trzęsienie ziemi.

Rozpoczęło się ono w Egipcie, objęło Palestynę i Transjordanię. W okręgu jerozolimskim zostało zabitych 30 osób, zaś 30 odniosło rany. Grób Chrystusa został wskutek trzęsienia ziemi ciężko uszkodzony. Również gmach hebrajskiego uniwersytetu doznał licznych uszkodzeń. Budynek rządu wraz z mieszkaniem angielskiego wielkorządcy lorda Plumera i liczne domy prywatne doznały zarysowań, to też zachodzi obawa zawalenia się takowych. Wśród ludności panuje wielkie przerażenie.

ŚMIERĆ RZADZI ROSJA. W Charkowie wydał sąd pięć wyroków śmierci, które natychmiast zostały wykonane. Wśród straconych znajduje się także przywódca powstańców Minjew. W Mińsku rozstrzelano 8 osób, które brały udział w demonstracjach. W Krutyku pod Moskwą część kasarni

zamieniono na więzienia, ponieważ wszystkie więzienia są tak zapełnione, że nowych aresztantów niema gdzie pomieścić. Żona rozstrzelanego niedawno pod zarzutem szpiegostwa kapitana marynarki Klepikowa, została również na śmierć skazana. Najpierw skazano ją na trzy lata więzienia, a po apelacji podwyższono jej do kary śmierci. Wyrok wykonano.

SPALIŁ SIĘ WRAZ Z GOSPODARSTWEM. — W kolonii Lira, powiatu bialskiego (wojew. Lubelskie) wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Feliksa Mikołajczuka. Płomienie ogarnęły wysuszone drzewo budynku, tak, że o akcji ratunkowej nie było mowy. Spaliło się całe gospodarstwo wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straszną śmierć w płomieniach poniósł syn Mikołajczuka zaś córka została ciężko poparzona i odwieziona do szpitala, walczy ze śmiercią. Istnieje podejrzenie, że pożar został umyślnie wzniecony.

CHŁOPIEC 4-LETNI UPIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Przed sądem poznańskim stanęli Bernard i Anna Lewandowscy, oskarżeni o to, iż w dniu 1 stycznia b. r. spowodowali śmierć swego 4-letniego synka, przez to, że pozostawili go samego w domu, zaniedbując schować butelkę z wódką. Dziecko to wódkę lubiało i chętnie piło. Więc gdy rodzice wyszli z domu, chłopczyk butelkę znalazł i począł pić. Zatruty, zmarł wkrótce. Sąd wymierzył rodzicom karę po 3 miesiące więzienia z tem, iż kara zostaje warunkowo odroczone na przeciąg 2 lat.

ŚMIERĆ OD PIORUNA poniosło trzech pasterzy gdy piorun uderzył w szałas na szczycie Pasaszki pod Skolem, do którego nieszczęśliwi się schronili.

SYNOBÓJSTWO. W Równem koło Krosna zabiła Katarzyna Klukowa swego 20-letniego syna, strzelając doń dwa razy z rewolweru. Jako powód podała policji iż doprowadzona została do rozpacz marnotrawnym i hulacczym trybem życia syna.

WRÓG MAŁŻEŃSTWA. Miljonowy majątek zapisał dr. John Swan, lekarz z Lon Clauson, w Anglii (hr. Leicester), na propagandę celibatu, uzasadniając tem, że przyrost ludności jest niepożądany i że należy wszystkimi sposobami zapobiegać mnożeniu się ludzi, albowiem w przeciągu trzystu lat grozi kuli ziemskiej przeludnienie.

RADJO NA KOLEJACH POLSKICH. Na przeźrzeni Warszawa—Żyrardów odbyła się próba, z zainstalowaniem w wagonie, radiowym odbiornikiem kolejowym, konstrukcji inż. Dormunta. Jest to aparat lampowy, specjalnie przystosowany do odbioru audycji podczas biegu pociągu. Mała antena umieszczona jest na dachu wagonu, uziemienie zaś przeprowadzone jest za pośrednictwem metalowego podwozia wagonu, kół i szyn. Próba wypadła pomyślnie.

NAJBARDZIEJ ZAŁUDNIONYM KRAJEM na kuli ziemskiej jest Anglia. Również w Anglii ilość kobiet przewyższa mężczyzn o 1 milion, siedemset tysięcy.

MILCZACY KULIDŻ. Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przysłowiowej małomówności, udał się, korzystając z wywczaśów letnich, w towarzystwie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki, by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę. Po dwóch godzinach, które upłynęły w bezwzględnej milczeniu, towarzysz ośmielił się powiedzieć: „Ładna dziś pogoda”. — „Yes” (Tak), brzmiała odpowiedź. Po śniadaniu, spożytem bez jednego słowa wrócono do wędek. Pod wieczór, przyjaciel zaryzykował znowu jedno zdanie: „Ależ ryba leci na przynętę!” — „Yes” oświadczył Kulidż. Nazajutrz jednak przyjaciel został już w domu, oświadczone mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzystwie gadułów...

WIADOMEM JEST Powszechnie, że każdy nosi obcas gumowe „BERSON” łączy przyjemne z pożytecznym, gdyż zyskuje na tem jego chód elastyczny, elegancki, spokojny i trwały, osiąga maximum zadowolenia i korzyści, gdyż ochrania swe zdrowie i nerwy, oraz oszczędza obuwie, tem samem poprawia bilans własny i państwowy, gdyż nabywa towar krajowy pierwszorzędny a przytem tani.

Lekarz Dentysta

ALEKSANDER ROMM

w Krośnie

522

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmunto-wicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. — Zęby sztuczne na kauczuku i złocie.

CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE! Przyjezdnych załatwia się natychmiast!

WESOLY KĄCIK.

Elektryczne dojenie.



Elektryka krowy doja
Maciek doi krowę swoją



Elektryka doi krowę —
Czas na chwile romansowe



Elektryka znać za mocna
Wydoła krowę do cna!

GOSPODARSTWO.

Nowa zaraźliwa choroba u koni.

W ostatnich czasach, w niektórych miejscowościach kraju (w pow. kolskim, na Kujawach) pojawiła się nieznana dotąd choroba koni. Objawy jej są następujące: chory koń staje się smutny, traci apetyt, gorączkuje, dostaje gorących i bolesnych przy dotykaniu obręzków w okolicy brzucha i mostka widoczne jest drżenie mięśni w okolicy łopatk; po kilku dniach gorączka się podnosi, wzniaga się praca serca, oddech staje się bardzo ciężki, a mocz zabarwiony jest na kolor czerwony. Niekiedy też daje się zauważyć zesztywnienie mięśni zadu. — Choroba kończy się zwykle śmiercią.

Jak wykazały badania kliniczne i bakterjologiczne, choroba ta ma wiele wspólnego z panującą w Afryce, Azji i w Rosji tak zwaną malarią koni zwaną też piraplazmozą; wywołują ją bakterje, roznoszone przez pewien rodzaj kleszczy.

Przy prowadzonych badaniach zauważono, że choroba ta najczęściej zjawia się w miejscowościach nisko położonych.

Przy leczeniu zapadłych na tę chorobę koni stwierdzono, że pomoc lekarska udzielona nie później, jak w 24 godzin od chwili zachorowania, była skuteczną w 60—80% wypadków, natomiast jeżeli przystąpiono do leczenia zbyt późno, wszelkie zabiegi i środki były już bezskuteczne i konie padały. Nie ulega żadnej wątpliwości, że będą prowadzone dalsze badania tej choroby w celu bliższego jej rozpoznania i wynalezienia pewnych i radykalnych sposobów jej zwalczania. Władze weterynaryjne rozesłały odpowiednie okólniki i zawiadomienia do wszystkich lekarzy weterynaryjnych. Bardzo jest pożądaną, ażeby wszyscy rolnicy hodowcy, gospodarze, właściciele koni w razie zauważenia wśród koni opisanych tu objawów chorobowych — natychmiast zawiadamiali o tem lekarza weterynarii, co przyczyni się bardzo do szybszego zbadania i zlikwidowania tej choroby. Z. O.

— o o o —

KURS PIENIEDZY. Dolar 8.91, frank franc. 35 groszy, korona czeska 26 groszy, lira włoska 48 groszy.

CENY MATERJAŁÓW BUDOWLANÝCH: wapno 6.50—7.00 zł. za 100 kg., gips — 15 zł. za 100 kg., cement — 21.50 zł. za beczkę 180 kg.

PROSIMY pospieszyć się z odnowieniem prenumeraty na 3-ci kwartał, gdyż z następnym tygodniem wstrzymamy wysyłkę gazety zalegającym z opłatą.

CENY DRZEWA. (W okręgu warszawskim). Ciesielskie materiały kantowe 90—95 zł., tarte 120—130 zł., deski i bale 110—120 zł. łaty 135—145 zł., sosnowe materiały stolarskie 160—170 zł., dębowe 220—235 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW. (Warszawa) Za 100 kg. żyta 51 zł., pszenicy 56 zł., jęczmienia nowy 37 zł., owies 42—43 zł. (Lwów) Pszenica 51—52, żyto 42—43, jęczmień 35.50—36.50, owies 34—35.50, kukurudza 29—29.50, otręby żytnie 20.50—21.50, otręby pszenne 21. (Grudziądz) Żyto 49—51, pszenica 51—56, jęczmień zwyczajny 44—46, browarowy 48—50, owies 43—45, jęczmień zimowy 35. Za 100 kg. mąkę cesarską 92, mąkę pszenną „0000” 82, żytnią 90V 73.50, 65% 72.50, otręby żytnie 30, pszenne 28, śrót żytni 57.50, mieszany 45. (Toruń) Mąka żytnia 50% 76.50, żytnia 60% 74.50, żytnia 65% 73, pszenna 60% 83, pszenna 50% 87, pszenna wyborowa 94, otręby żytnie 32, otręby pszenne 27.

SZYBKI ZWROT NIEPRAWNIE POBRANYCH PODATKÓW SAMORZĄDOWYCH. W okólniku skierowanym do wojewodów w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, minister spraw wewnętrznych, uznaje między innymi za niedopuszczalne, aby związki komunalne po uwzględnieniu odwołania zwlekały ze zwrotem nieprawidłowo pobranych podatków komunalnych. o ile oczywiście pobrane sumy nie podlegają zaliczeniu na poczet innych zaległych danin publicznych, przypadających na tychże płatników, którym należy się zwrot. Konieczność natychmiastowego wyrównania nieprawidłowo pobranych podatków wynika zresztą z obowiązku związku komunalnego nieobarczania obywateli ciężarami ponad ustawową miarę.

WYCOFANIE BANKNOTÓW 50-ZŁOTOWYCH Z ROKU 1919. Bank Polski przystępuje w dniu 1 sierpnia do wycofania z obiegu 50-złotowych banknotów bankowych pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r. Bilety te przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 stycznia 1928, a od 31 stycznia 1928 do 1 lutego 1928 będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

PRZYPOMNIENIE. Ścierniska należy natychmiast po sprzątnięciu zbioru spokładać czyli podorwać jak najpłycej, ale dokładnie. Każdy dzień

opóźnienia jest już stratą dla następnego urodzaju. Zasilajcie nawozami sztucznymi nawet dobrze zżożone role, albowiem sztuczny nawóz stanowi konieczny dodatek pożywienia dla roślin zbożowych.

TERMIN REJESTRACJI LISTÓW ZASTAWNYCH B. ROSYJSKICH BANKÓW ZIEMSKICH petersbursko-tulskiego, moskiewskiego, kijowskiego i połtawskiego, oraz obligacji b. żytomierskiego Tow. Kredytowego Ziemińskiego upływa w dniu 23 sierpnia br. Wszyscy posiadacze tych papierów powinni zgłosić je do rejestracji u zarządu państwowego nad mieniem b. rosyjskich banków ziemskich, adres: Wilno, Mickiewicza 8. W przeciwnym razie tracą wszelkie prawa do odszkodowania za te walory.

PIERSZE KURSY RYBACKIE. Staraniem Twa Rybackiego w Warszawie (Puławska 83) i przy pomocy materialnej Ministerstwa Rolnictwa odbyły się pierwszy raz na ziemiach b. zaboru rosyjskiego trzydniowe kursy dla rybaków w Nieszwie, w dniu 2, 3 i 4 bm. Uczestniczyło w kursach ogółem 41 słuchaczy. Następne kursy odbyły się w Wyszygrodzie w dniu 8, 9 i 10 lipca br. gdzie Towarzystwo posiada swój oddział.

NADWYŻKA DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH. Nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami w czerwcu br. wyniosła 18.8 milj. złotych.

Za cały pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/8, tj. za kwiecień, maj i czerwiec br., nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami wyniosła 75.5 milj. zł., tj. o 13.4 milj. zł. więcej, niż w ostatnim kwartale roku budżetowego 1926/7, tj. w styczniu, lutym i marcu. Nadwyżka dochodów nad wydatkami za ostatni kwartał roku budżetowego 1926/7 i pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/8, tj. za sześć pierwszych miesięcy b. roku kalendarzowego, wyniosła więc łącznie 137.6 milj. zł.

Co pan panie Witos i Grabski na to? Lepiej było skarbowi państwa z wami, czy bez was?

ODZNAKA PARTYJNA. Kongres chłopski w Warszawie uchwalił, że zewnętrznym znakiem przynależności do Stronnictwa Chłopskiego ma być odznaka w kształcie koniczyzny. Pięknie wykonane odznaki do przypinania są już do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu po cenie 1'50 zł. za sztukę wraz z przesyłką pocztową.

Sprostowanie.

Szanowna Redakcjo! Po myśli ust. prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest bym „zapewne do wszystkich wdów w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej rozesłał listy informujące o konieczności nadesłania w tym terminie deklaracji, ale prawda jest, że wysłałam szereg listów wyłącznie do moich klientek których interesu prawnego zastępuję i odnośnie do których jestem zobowiązany należycie w ich własnym interesie je informować, co też uczyniłam. Kilka listów do moich klientek wysłanych opłaci zaledwie koszt tychże listów a bynajmniej nie obliczone jest na dochód. Nie jestem zresztą adwokatem jakiegokolwiek stronnictwa a wszczególności piasta, bo do tego stronnictwa nie należę wcale.

Z poważaniem Dr Kulpa.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Mocle Walenty: Odesłaliśmy z poparciem ale mało nadziei na skutek skoro spóźnione. — **Frankiewicz Franciszek:** Przerachowane pieniądze, jeśli podjęte, nie podlegają ponownemu przeliczeniu. Doradzamy pozostanie w kraju ale i ostrożność w interesach. — **Głód Adam:** Sprawą zasiłku zajmie się ob. Stączek. O wyniku wyborów gminnych damy wzmiankę w Przyjacielu. — **Wawrzaszek Józef:** Trzeba owemu Machowi darować, skoro głupi. — **Łukasz Mańkut:** Trzeba jeszcze z tą sprawą czekać; jest nadzieja choć częściowej sprawiedliwości. — **Jarosiński Tomasz:** Sprawę przyspieszy nasz ob. Stączek. **Kowal Jakób:** prenumerata skończyła się 1 kwietnia 1927. — **Dresler Mikołaj:** prenumerata skończyła się 19 kwietnia 1927. Prosimy o odnowienie. — **Otaniel Roman:** prenumerata zapłacono do 23 sierpnia 1927. — **Biaszczak Jan:** 4 zł. otrzymano. — **Bielecki Franc:** Gazety regularnie wysyłamy. **Pawłowski Józef:** Gazety regularnie wysyłamy. — **Jurczak Jan:** Prenomera Hajduka zapłacono do 30-go lipca. Adres zmieniliśmy. **Ciosek Wł:** 2 zł. otrzymano, prenumerata zapłacono do 9 października 1927. — **Skura Jan:** Prenomera zapłacono do 4 listopada 1927. **Anna Dzikowa:** Wiersz doskonały ale nie możemy go umieścić, gdyżby skonfiskowano. — **Głuszak Jakób:** 15 fr. otrzymano. — **Michalski Antoni:** 65 fr. otrzymano. — **Chruściel Wawrz:** 20 fr. otrzymano. — **Osztab Tomasz:** 40 fr. otrzymano. — **Duszewicz Wład:** 20 fr. otrzymano. — **Szulczewski Antoni:** 20 fr. otrzymano. **Misłorek Stan:** 5 dol. otrzymano. Załatwiliśmy wedle listu. — **Bochniak Fr.:** 2 dol. otrzymano. — **Dzik Fr.:** 2 dolary otrzymano. — **Tenczar Józef:** 2 dol. otrzymano. — **Bialek Jan:** 2 dolary otrzymano.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

INSTYTUCJA CENTRALNA W WARSZAWIE, UL. TRAUGUTTA 11.

ODDZIAŁ GŁÓWNY w WARSZAWIE ul. Traugutta 11

Oddział we Lwowie, Halicka 21

Oddział w Poznaniu, Kantaka 10

Oddział w Wilnie, Wielka Pohulanka 24

Oddział w Grudziądzu, Sienkiewicza 18

Oddział w Łucku, Jagiellońska 107

Oddział w Katowicach, Aleja 3 Maja 9

Oddział w Krakowie, (w organizacji)

Adres telegraficzny dla Instytucji Centralnej: „CENTROPEBROL“

Adres telegraficzny dla Oddziałów: „PEBROL“

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25 MILJONÓW ZŁOTYCH.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% Listach Zastawnych na kupno gruntów, na regulacje, na melioracje i inne wkłady ulepszające gospodarstwo rolne, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, oraz właścicielom nieruchomości ziemskich — w związku z przeprowadzaniem przez nich parcelacji własnych majątków.

Udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym krótkoterminowych kredytów za pośrednictwem Spółdzielni i Związków Komunalnych, na kupno maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion uszlachetnionych, inwentarza żywego, na drobne inwestycje rolne i t. p.

Kupuje majątki ziemskie w województwach wschodnich i zachodnich w celu parcelacji i przeprowadza parcelację komisową. Przyjmuje wkłady: na książeczki oszczędnościowe oraz terminowe, z 3 miesięcznym wypowiedzeniem za oprocentowaniem 6 od sta w stosunku rocznym, na książeczki z terminowym 1-miesięcznym wypowiedzeniem za oprocentowaniem 5 od sta w stosunku rocznym, oraz płatne à vista za oprocentowaniem 4 od sta w stosunku rocznym.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami drobnymi gospodarstw wiejskich i całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego oraz gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w złocie, dzięki czemu są bezwzględnie zabezpieczone od ewentualnego spadku waluty, a przynosząc dobre oprocentowanie (8% w złotych w złocie) są pewną i korzystną lokatą kapitału. Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja. Prócz tego 8% Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku.

Państwowy Bank Rolny pośredniczy w kupnie i lokowaniu Listów Zastawnych.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

**WÓDKI CZYSTE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
MOCY 40 i 45 STOPNI.**

**NAJPRZEDNIEJSZY WYRÓB WÓDCZANY
POTRÓJNIE OCZYSZCZONA „WÓDKA WYBÓROWA“
MOCY 45 STOPNI**

Obowiązkowa sprzedaż butelkowa we wszystkich handlach win i spirytualji, oraz kieliskowa w restauracjach.



Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych, chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?
Za pomocą prawdziwego Kola-lecithin, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy
prawdziwy Kola-lecithin stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze, do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-tych tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres, małe pudełeczko Kola-lecithin i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłam Wam natychmiast bezpłatnie, to co przyrzekłem.

E. PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13
Oddział 254.

ZAWODOWY FACHOWIEC MLECZARSKI organizuje na żądanie spółdzielnie mleczarskie, obucza prowadzenie takowych. — Zgłoszenia do Antoniego Biedronia op. Bolechowice k. Krakowa. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy za 20 groszy.

SPORYSZ — mącznicę, chleb św. Jana na życie rosnący kupuje w każdej ilości czysty tegoroczny płacąc najwyższe ceny. Apteka w Radomyślu Wielkim Magistra farmacji Jana Hrabara. 518

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P.L.



wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 447

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb maść i mydło . . . 2 zł. 50 gr.
Na kaszel i astmę Syrop i ziółka
Dra Seeburgera . . . 2 zł. 50 gr.
Na wola maść i krople . . . 2 zł. 50 gr.
Piegi usuwa „Bleignina“ . . . 2 zł. 50 gr.
Krem piękności leczy liszaje i bieli cerę . . . 2 zł. 50 gr.
„Witamin“ usuwa kwasy i katar żołądka . . . 3 zł. —
Balsam życia podnieca apetyt. . 1 zł. i 3 zł.
Wino ziołowe wzmacnia nerwy i leczy blednicę . . . 3 zł. —
Jodobromowa sól do kąpieli, przeciw osłabieniu i nerwo-reumatyzmowi paczka 1 klg . . . 2 zł. —
Dla bydła maść na grude, maść na parchy itd. Wszelkie leki sporządza na recepty doktorskie i wysyła pocztą, doliczając do każdej paczki porto, i opakowanie po cenach własnych.

JUL. ŁOPATKA
APTEKARZ
KORCZYNA POD KROSNEM.

ROMAN SROKA ur. w r. 1900 w gm. Dębina, pow. Łańcut, syn Franciszka i Marii a zamieszkały w gminie Białobrzegi pow. Łańcut, zgubił bezterminowe urlopowanie wydane mu przez 5 p. strz. p. w Samborze. 523



SKRADZIONA książkę wojskową wystawioną przez komisję poborową w Jaśle, na nazwisko Józef Gorgosz, zamieszkały w Bączali dol., unieważnia się. 521

JAN BISKUP ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok. 517

ARTYSTYCZNE PLAKIETY

Marszałka Piłsudskiego
i innych znakomitych mężów
Polski

511

są do nabycia

**w Oddziale Sprzedaży
Mennicy Państwowej
Warszawa**
ul. Krak. Przedm. 50.

WDOWIEC, lat 28, poszukuje panny lub wdowy do lat 27 w celu ożenku. Zgłoszenia z fotografią do Jana Wiślicka France, p. Mally Maillet, cher Mr. Carnelle Englebelmer Somme.

GLUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. — Liczne podziękowania. Puczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“, Liszki, koło Krakowa.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nog, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

**Skutek
nadzwyczajny**

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtimentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU**.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.